



Na tematy VII Plenum KC PZPR

Nowa konkretna treść hasła: »Polska krajem ludzi kształcących się«

Zbliżenie szkoły do życia — głosi między innymi uchwała — podniesienie poziomu nauczania i wychowania, upowszechnienie kształcenia zawodowego młodzieży, oraz wszechstronny rozwój oświaty i dokształcania zawodowego pracujących — zapewnią stały wzrost kwalifikacji zawodowych, kultury i świat-

domości społecznej narodu, przyczynić się będzie do pomnożenia siły gospodarczej kraju, przyspieszać budowę socjalizmu.

Świdnik jest właśnie tą typową częścią składową ogólnego pola działania, gdzie podjęte uchwały znajdują w całości swoje uzasadnienie. Zagadnie-

nie kształcenia zawodowego młodzieży stoi tu na równi z zagadnieniem dokształcania zawodowego pracujących. Miasto i zakład jako dwa ośrodki twórcze, wyrażają tę samą potrzebę zmobilizowania wysiłków i prac wokół spraw dokształcania. Z jednej strony dąży, pod względem zatrudnienia, zakład produkcyjny potrzebuje dla prowadzenia swojej produkcji pracowników wysokokwalifikowanych, z drugiej strony miasto z całym swoim zakresem szkolnictwa podstawowego i średniego nie jest w stanie zagwarantować zakładowi wymaganej ilości sił kwalifikowanych. A z ogólnego punktu widzenia wydawałoby się, że te dwa ośrodki zostały wybudowane dla swoich wspólnych potrzeb, bo takie przecież były założenia. Czas i rzeczywistość pchnęły miasto i zakład na nieco odmienne drogi rozwoju.

Stąd między innymi wynika konieczność stałego dokształcania załogi, a więc rozbudowa szkolnictwa przyzakładowego oraz wspólne (miasto z zakładem) prace nad pogodzeniem wymagań i potrzeb społeczeństwa z możliwościami i potrzebami systemu produkcyjno - ekonomicznego.

Uchwały obecnego Plenum KC PZPR wzbogacając o nową konkretną treść hasło: »Polska krajem ludzi kształcących się«. Od dnia ogłoszenia Uchwały minęło już dwa tygodnie. Prezydium Rady Zakładowej na swym plenarnym posiedzeniu podjęło już kilka zaleceń w sprawie dokształcania w zakresie podstawowym, metody i konieczności przekwalifikowania zawodowych pracowników, typowania na kursy dokształcające, oraz właściwego zatrudnienia pracowników po kursach specjalistycznych. Uchwała mówi o nie wystarczającym zasobie wiedzy, który daje szkoła podstawowa zwłaszcza w zakresie przedmiotów matematyczno - przyrodniczych. Młodzież nie wynosi ze szkoły dostatecznej wiedzy o zastosowaniu osiągnięć nauki w produkcji i umiejętności posługiwania się podstawowymi narzędziami pracy. Metody nauczania i wychowania są często przestarzałe, w zbyt małym stopniu rozwijają zainteresowania uczniów, ich zdolności poznawcze, nie uczą samodzielności myślenia i nie budzą inicjatywy. Podobne braki występują w liceach ogólnie - kształ-

(Dokończenie na str. 2)



Ognisko Muzyczne — kuźnią młodych talentów.

Foto Z. Piasecki

Z ostatniej chwili

Ciekawostki z ostatniej sesji MRN w Świdniku. Noszący się od dłuższego czasu z zamiarem przejścia ze stanowiska przewodniczącego MRN w Świdniku do pracy w szkolnictwie — tow. Władysław Myk otrzymał pracę w Kuratorium. Z tego też powodu pewną część obrad ostatniej sesji traktować należy jako uroczystość pożegnania poświęconą temu zasłużonemu działaczowi społecznemu. Jak zwykle w takich chwilach nie brakło podziękowań i kwiatów. Prezydium sesji podjęło uchwałę, aby do chwili wyboru nowego „ojca miasta” całokształtem spraw MRN kierował tow. Juliusz Górka.

Przed IV-tą Konferencją KZ ZMS

Refleksje po kampanii sprawozdawczo - wyborczej w grupach działania

4 lutego bm. organizacja ZMS przystępuje do ostatniego etapu kampanii sprawozdawczo - wyborczej prowadzonej od pierwszych dni grudnia. Sprawozdawczo - Wyborcza KZ ZMS. Jest to ważne wydarzenie w życiu organizacji. Będziemy wybierać nowe władze organizacyjne, od których zależeć będzie praca całej organizacji w br.

Okres poprzedzający konferencję świadczy niezbicie o dobrym przygotowaniu grup działania do przyjęcia nowych zadań. Główne zadanie, jakie stało przed kampanią sprawozdawczo - wyborczą, a mianowicie weryfikacja szeregu ZMS-owskich zostało dobrze zrealizowane. Weryfikacja odbyła się na podstawie wręczania wkładek do legitymacji tym członkom, którzy swoją postawą i wkładem pracy zasłużyli na miano ZMS-owca. Usunęci zostali z organizacji tacy członkowie, którym obca była nasza działalność, którzy zalegali z opłacalnością składek, a w organizacji znaleźli

się przypadkowo. Akcja ta przyczyniła się do znacznego wzmocnienia organizacji i wprowadzenia na bieżąco spraw wewnątrz organizacyjnych. Duży stopień zainteresowania ucnawami V Plenum KC PZPR wykazał, że naszej organizacji nie są obce sprawy realizacji zadań produkcyjnych, oszczędności materiałów, urządzeń itp.

Jako przykład mogą posłużyć grupy, gdzie sekretarzami są tow. Zieliński, Zagula, Fik, Szymoniuk i inni.

Ogólnie biorąc, realizacja zadań produkcyjno ekonomicznych i współzawodnictwa młodzieżowego w okresie sprawozdawczym znacznie się ożywiła, o czym świadczy chociażby fakt, że nasza organizacja jako pierwsza w województwie odpowiedziała na apel młodzieży Warszawy „Młodzież 5-latce”. Prym w oszczędności metali objął wydział młodzieżowy im. Janka Krasickiego, nie małe są również osiągnięcia młodzieżowców z wydziałów: kier. kier. Rokoszka, Czyżewskiego, Dziducha

(Dokończenie na str. 2)



Nr 2 (67)

4 lutego 1961 r.

Cena 50 gr

Już za 10 tygodni

WYBORY DO SEJMU i RAD NARODOWYCH na widnokręgu

Już w najbliższym czasie kończy się kadencja obecnych rad narodowych, oraz Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. 16 kwietnia b. odbędą się nowe wybory do Sejmu i rad narodowych wszystkich szczebli. Jest to zadanie bardzo po-

ważne i będzie stanowiło wielki egzamin dojrzałości politycznej wszystkich obywateli skupionych wokół partii i ogniw Frontu Jedności Narodu. W okresie tym, poprzedzającym wybory, uwaga społeczeństwa skupia się na ocenie tego, co wysiłkiem całego narodu zostało już osiągnięte, oraz na programie dalszego rozwoju Polski na przyszłość.

Ponieważ wynikające z zasad Konstytucji PRL terminy wyborów do Sejmu i do rad narodowych zbliżyły się w jednym czasie, Sejm postanowił przeprowadzić wybory wspólne. Te wspólne przeprowadzone wybory pozwolą na zespolenie w jedną organiczną całość sprawy rozwoju Polski, jej polityki zagranicznej i wewnętrznej ze sprawami perspektyw rozwojowych województw, po-

wiatów, miast, osiedli i gromad.

W okresie kampanii przedwyborczej musimy dokonać dokładnej oceny rzeczywistych osiągnięć i braków, potrzeb i możliwości — musimy dokonać pogłębienia świadomości obywatelskiej.

Fakt, że oba akty wyborcze dokonane będą wspólnie podnosi wagę kampanii wyborczej, znacznie powiększa zakres pracy i odpowiedzialności wszystkich świadomych obywateli. Wybory do Sejmu i rad narodowych mają w naszym kraju charakter demokratyczny.

Ten demokratyczny charakter naszych wyborów określają między innymi zasady prawne aktu wyborczego. Są to więc wybory powszechne, równe, (Dokończenie na str. 2)

Narciarskim szlakiem.

Foto CAF



WYBORY DO SEJMU i RAD NARODOWYCH

(Dokończenie ze str. 1)
bezoszczędnie i tajnie, zapewniając swobody wyrażania swej woli. O demokratycznym charakterze naszych wyborów decyduje również przebieg kampanii wyborczej, treść ostatniego okresu przedwyborczego. Zjawiskiem powszechnym staje się w tym okresie wzrost aktywności obywateli, szeroka i swobodna dyskusja, podsumowująca okres miniony oraz wytyczająca kierunki i zadania dla nowych posłów i radnych. Państwo nasze sprzyja tej aktywności, pobudza ją, a posłowie i radni zobowiązani są do rozliczenia się przed wyborcami z realizacją ich postulatów, oraz utrzymywanie z nimi ścisłą więź. Kampania wyborcza powinna przysiąć charakter powszechnej i szczerzej — nie unikającej spraw przykrych i trudnych — rozmowy z całym społeczeństwem na wszystkie tematy związane z polityką międzynarodową i wewnętrzną, z gospodarką i kulturą, rozwojem kraju i warunkami życia jego mieszkańców. Praca polityczna w kampanii wyborczej powinna się stać także doniosłym czynnikiem mobilizacji wszystkich obywateli do walki o pełną realizację nowych, trudnych zadań gospodarczych. W tym czasie bowiem zakończyliśmy realizację planu 5-letniego 1956—60 i weszliśmy w okres nowej 5-letki. W okresie ostatnich lat wzrosła poważnie pozycja Polski w świecie. Stało się to dzięki naszej aktywnej polityce pokoju i przyjaźni między narodami, dzięki dalszemu wzmożeniu więzów łączących nas z potężnym i stale rosnącym w siłę obozem socjalizmu, dzięki wszechstronnemu wzrostowi naszego potencjału gospodarczego. Nasza polityka gospodarcza opierająca się na wielkim dorobku lat poprzednich, zdążająca do bardziej harmonijnego rozwoju wszystkich gałęzi ekonomiki narodowej, pobudzenia szerokiej inicjaty-

wy mas, zwiększenia ich materialnego i społecznego zainteresowania wzrostem produkcji oraz ich udziału w zarządzaniu, zapewniła dalszy, poważny rozwój gospodarki narodowej. Miliona 5-letka przyniosła dalszy wzrost osiągnięć inwestycyjnych w przemyśle i rolnictwie, budownictwie mieszkaniowym i gospodarce komunalnej, służbie zdrowia, oświacie i kulturze. W okresie tym oddano do użytku 1,200 tys. izb mieszkalnych w miastach, przy równoczesnym znacznym wzroście budownictwa na wsi. Okres minionych lat przyniósł ze sobą znaczne umocnienie się naszego państwa i jego organów, wśród których doniosłą rolę odgrywają rady narodowe. Mimo wszystkich swych słabości są one coraz bardziej pełnoprawnym gospodarzem terenu. Nastąpiło i następować będzie dalsze wydawnie rozszerzenie kompetencji i uwróbnienie rad oraz wzrastające środki stojące do ich dyspozycji. Niedostateczny jest jeszcze jednak stopień kontroli społeczeństwa nad działalnością rad i ich aparatu administracyjnego. Kampania wyborcza będzie dla wszystkich świadomych obywateli, tak partyjnych, jak i bezpartyjnych egzaminem politycznej dojrzałości i zdyscyplinowania. Zadania te stoją także przed aktywem naszego zakładu i miasta, powiatu i całego województwa. Nie też dziwnego, że obecnie odbywają się w naszym zakładzie liczne zebrania oddziałowych organizacji partyjnych, których zadaniem jest dokonanie, na szczeblu zakładowym oceny działalności rad narodowych z naszego terenu, oraz wybrać delegatów na konferencję, która ma się odbyć 10 lutego br. Na tychże zebraniach dotychczasowi radni mówią o swej pracy, jej osiągnięciach i niedociągnięciach. Na tych zebraniach poświęca się także wiele czasu sprawom gospodarczym naszego zakładu i miasta. Liczni towarzysze podnoszą znowu bardzo istotną obec-

nie sprawę oszczędności materialu, jednak zagadnienia te postaramy się przedstawić w oddzielnym artykule.

ELKA

Prezydium akademii „Zbowski” z okazji XVI rocznicy wyzwolenia Warszawy.



Ta łączność musi być utrzymana

Zdawaćby się na pierwszy rzut oka mogło, że z chwilą wyprodukowania motocykla i wysłania do odbiorcy nie wiążąca go z zakładem produkcyjnym zostaje przerwana. Tymczasem dzieje się inaczej, a mianowicie: może on być uszkodzony w transporcie kolejowym, wskutek niewłaściwego zabezpieczenia lub umocowania w wagonie i wówczas w wyniku uznanej reklamacji ponosimy dodatkowo koszty naprawy.

Oprócz tego, zgodnie z ogólnie przyjętą umową, w tak zwanym okresie gwarancyjnym, zakład płaci za wszystkie naprawy dokonywane przez Stację Obsługi Technicznej Samochodów, wyniki z wadliwego wykonawstwa lub niedostatecznej trwałości.

W ciągu każdego miesiąca przychodzi na nasz adres dziesiątych protokółów reklamacyjnych, wystawianych przez TOS-y z załączonymi rachunkami dokonywanych napraw. Jest to dość przykry objaw, świadczący o niedostatecznym jeszcze jakościowym przygotowaniu i wykonawstwie naszej produkcji. Jest to przykre również ze względu na poważne straty materialne połączające z uszkodzonymi i zniszczonymi oraz zmniejszające fundusz zakładowy.

Niezależnie od tego na adres naszego Działu Reklamacji nadchodzi duża ilość listów bezpośrednio od użytkowników „Wusek”. W większości wypadków zawierają one uwagi krytyczne, mniej lub więcej słuszne. Nie brak też listów zawierających pozytywną ocenę eksploatacyjną przez nich sprzętu.

Z listów tych wynika, że trwałość naszego motocykla zależy w dużym stopniu od prawidłowej eksploatacji, a ta z kolei od przygotowania fachowego użytkownika, jego pracowitości i dbałości.

Potwierdzeniem tego są dość liczne rozmowy z właścicielami oraz pewna ilość listów, w których użytkownicy piszą, iż od wielu lat na motocyklach „WSK” przejechali kilkadziesiąt tysięcy kilometrów, nie licząc rajdów krajowych kończących się bez żadnych poważniejszych defektów. Do prawdziwych osiągnięć zaliczyć tu należy długie rajdy zagraniczne połączone z pokonywaniem długich i stromych wzniesień, przy równoczesnej pracy silnika w nieco podwyższonej temperaturze otoczenia.

Znamiennym faktem jest, że listy te stanowią pewnego rodzaju sprawozdanie z eksploatacji, pisane dość często przez fachowców, znających dobrze budowę i działanie motocykli i zawierają wiele cennych uwag i propozycji, dotyczących poprawy konstrukcji oraz ułatwienia eksploatacji. Najważniejsze jednak stanowi to, że ludzie ci nie zawierali żadnych umów z wytwórcą i uwagi swe przekazują raczej zupełnie bezinteresownie.

Ostatnio naprzykład podzielił się z nami spostrzeżeniami z rajdu na trzech motocyklach (w tym dwóm WSK-i M06Z z silnikami, SOIZ, o mocy 6 KM) ob. Tomaszewski Janusz z Krakowa.

Odbył on wraz kolegami w lipcu i sierpniu 1960 r. 5-dniową wycieczkę, o gólniej trasie wycieczki około 6000 km. Związując przy okazji Czechosłowację, Węgry, Jugosławię i Bułgarię wraz z leżącymi nad Morzem Czarnym Burgas i Warnę. Motocykle te, które już w chwili

17 stycznia br. ZBoWiD w Świdniku urządził w sali widowiskowej Zakładowego Domu Kultury uroczystą akademię poświęconą XVI rocznicy wyzwolenia Warszawy. Na uroczystości poza przedstawicielami miejscowych władz przybył podpułkownik Henryk Wiśniewski i starszy sierżant Kowalczyk — uczestnicy walk II wojny światowej.

XVI ROCZNICA WYZWOLENIA WARSZAWY

Podpułkownik Wiśniewski zapoznał zebranych z przebiegiem styczeńskiej ofensywy na ziemiach polskich. Na bogatą urozmaiconą część artystyczną złożyły się występy zespołów studenckich UMCS i WSR oraz Klubu Piosenki ZDK w Świdniku.

(TIT)

Refleksje po kampanii sprawozdawczo - wyborczej w grupach działania

(Dokończenie ze str. 1)
i innych. Na ostatniej naradzie uczestników współpracownictwa pracy zgłoszono dalszych pięć brygad młodzieżowych do współpracownictwa, oraz podjęto szereg cennych zobowiązań. — Kampania sprawozdawczo wyborcza w dużym stopniu przyczyniła się do wzmożenia więzi organizacyjnej i podniesienia poziomu ideologicznego. Organizacja wzrosła w tym czasie o trzy nowe grupy działania, a ogólnie przyjęto 117 nowych członków. 9 członków ZMS przekazano w poczet kandydatów do PZPR.

Cyfrę te świadczą niezaprzeczalnie o dużym wkładzie pracy aktywistów ZMS, takich jak tow. tow. Bańdowicz, Zieliński, Stępień, Zagala, Szymonluk, i wielu innych.

Zebrań sprawozdawczo wyborczych wynika, że naczelnymi zagadnieniami są sprawy produkcyjno ekonomiczne, które chociaż bogate w osiągnięcia mają również wiele niedociągnięć i trudności.

Za mały jest udział kierownictwa i pionu technicznego na wydziałach w przedsięwzięciach produkcyjnych młodzieńców. Ponieważ akcja Kasy Oszczędności Stali nabrała poważnych rozmiarów, należało by rozwiązać sprawę pomieszczeń i zbytu materiałów zaoszczędzonych. Są wydziały gdzie te sprawy sta-

nowią duży problem i niejednokrotnie grupy nie mogą się o to „dobić”. Trzeba również by aktyw grup w większym stopniu zainteresował się dyscypliną pracy wśród niektórych ZMS-owców, podniesieniem kwalifikacji, oraz wykonawstwem planu na wydziałach np. jedną z bolączek na wydziale kierownika Rokoszaka jest przetrzymywanie, a nieraz chowanie do szaf detali planowych, co w znacznym stopniu hamuje rytmiczność produkcji. Są przykłady, gdzie w ten sposób postępują niektórzy członkowie naszej organizacji.

Nie sposób mówić o wszystkich problemach poruszanych na zebraniach, zresztą na Konferencji wyniknie ich na pewno więcej. Wyłonił się szereg cennych wniosków, które trzeba będzie realizować. Do pełnej ich realizacji potrzebny będzie przede wszystkim przystąpienie, zgrany i ofiarny aktyw. Należy zatem zwrócić uwagę na to, aby nasz aktyw Trzeba będzie wzmocnić uwagę na to, aby nasz nowo wybrany Komitet Zakładowy ZMS skupiał w sobie ludzi ofiarnych i pełnych zapału, a takich przecież nie brak w naszej organizacji.

Nie pozostaje nic innego jak tylko życzyć uczestnikom IV Konferencji KZ ZMS — owocnych obrad!

M. Kos.

Na tematy VII Plenum KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)
cących. Z tych kilku zdań zaczyna rysować się droga współpracy szkolnictwa miejskiego i zakładowego. Zbliżenie to staje się jeszcze większą koniecznością życiową, a powodowane jest, jak z tego wynika, nie tylko względami potrzeb życiowych mieszkańców miasta, ale w ogóle potrzebą ogólnego rozwoju stosunków społecznych, postępu nauki i techniki. Zanim więc przystąpimy do sporządzenia długofalowych planów działania — o czym mówi Uchwała, zwróćmy uwagę na zasadnicze zagadnienia dotyczące naszego terenu.

System podnoszenia kwalifikacji ogółu pracujących winien obejmować:

- doksztalcenie w zakresie szkoły podstawowej,
- przycięcie do zawodu osób podejmujących pracę,
- uzyskiwanie pełnych kwalifikacji zawodowych przez robotników niewykwalifikowanych,
- kształcenie pracujących w szkołach średnich, wiecz-

rowych, oraz na kursach przygotowawczych,

— doskonalenie specjalistyczne robotników i techników.

Konieczne jest ściślejsze powiązanie szkolnictwa zawodowego z zakładami przemysłowymi. Powiększenie liczby przyzakładowych szkół zawodowych i rozwinięcie kształcenia wewnątrz zakładowego. Zapewnienie lepszej realizacji nauki i zajęć praktycznych, a korzystając z pomocy zakładu pracy i komitetów opiekuńczych stwarzać i wyposażać pracownice szkolne.

Skoro Uchwała dotyczy reformy szkolnictwa, nie wątpimy, że najwięcej do powiedzenia na ten temat będzie miała Świdnicka szkoła podstawowa i średnia. Sądzimy, że w najbliższych numerach „Głosu” ukazać się artykuły — postanowienia na tematy szkolnictwa o świętym nadtytuł — VII Plenum, o które prosimy całe grono nauczycielskie szkół na czele z kierownictwem oraz zainteresowane czynniki zakładowe.

W. L.

Na przykładzie WSK Pelcznica

Dobra organizacja produkcji podnosi wydajność i dyscyplinę pracy

O słuszności tego twierdzenia przekonałem się praktycznie będąc ostatnio w WSK Pelcznica. Zakład wprowadził mały i o nieco odmiennym charakterze produkcji, nie mniej pod względem organizacji produkcji wydaje mi się najlepiej postawiony wśród zakładów podległych ZPL.

Na czym polega ta wzorowa organizacja pracy? Głównie polega ona na pełnej obsłudze każdego stanowiska pracy (każdego robotnika bezpośrednio-produkcyjnego). Dużą pomocą okazała się tutaj bardzo udana sygnalizacja świetlna. Każde stanowisko pracy jest zanumerowane i wyposażone dodatkowo w dwie kolorowe żarówki. Jedna jest koloru czerwonego, druga zielona. W rozdzielni natomiast jest ustawiona duża tablica z oznaczeniem poszczególnych stanowisk pracy i dwoma światłkami na każde stanowisko, o tych samych kolorach. Robotnik na około pół godziny przed ukończeniem powierzonej mu pracy (czas jest dostosowany do istniejących warunków przez włączenie odpowiedniego kontaktu) zapala jednocześnie nad swoim stanowiskiem pracy i w rozdzielni żarówkę koloru czerwonego sygnalizując, że robotę ma już na ukończeniu i należy mu przygotować oraz dostarczyć nową. Świecąca się żarówka nad stanowiskiem pracy sygnalizuje również mistrzowi, o potrzebie przyjęcia, w celu zakończenia kart pracy i odebrania wykonanej roboty. Rozdzielca natomiast, po otrzyma-

niu sygnału, natychmiast przygotowuje robotę do wydania, zgodnie z planem dziennym. Rozdzielca, poza tablicą świetlną jest wyposażona w tablicę z przegrodkami, gdzie znajduje się dokumentacja warsztatowa na każde stanowisko pracy i dwa aparaty telefoniczne, połączone bezpośrednio, jeden z wypożyczalnią narzędzi, drugi z wypożyczalnią dokumentacji technologicznej. Rozdzielca przy pomocy tych właśnie telefonów, podając detal i operację zleca przygotowanie i dostarczenie na odpowiednie stanowisko narzędzi i technologii. Robotnik na stanowisku po otrzymaniu nowej roboty, z pełnym oprzyrządowaniem i dokumentacją wyłącza uprzednio włączoną żarówkę, jeżeli natomiast czegoś mu brakuje, to żarówka dalej się świeci. Z chwilą całkowitego zakończenia roboty włącza żarówkę koloru zielonego, sygnalizując rozdzielni o potrzebie zabrania wykonanej roboty.

Jeżeli robotnik zakończył powierzoną mu robotę, a nową mimo sygnału nie otrzymał, to świecą się obie żarówki, co oznacza, że stanowisko jest na postoju. Zdarza się, że dla wykonania planowanej roboty brak np. materiału lub narzędzia. W tym przypadku rozdzielca daje następną robotę, a nad odpowiednią szufladką, w której znajduje się zatrzymana robota wieszka czerwony numer, co oznacza, że tu coś brakuje i należy natychmiast wyjaśnić. Ten system organi-

zacyjny wymaga również pełnego wyposażenia w niezbędne narzędzia wypożyczalni, oraz dobrej organizacji pracy tej wypożyczalni.

Na każdy detal i operację wypisane są kartoteki, na których wymienione są wszystkie potrzebne pomoce, z ustalonymi ilościami normatywnymi. Robotnik nie musi sam ostrzyć narzędzi, ani też każdorazowo wymieniać je w wypożyczalni. Dostarczone robotnikowi narzędzia i dokumentacja są przez niego pokwitowane na odpowiednich drukach. Po zakończeniu roboty narzędzia są zabierane od robotnika i przekazywane kontrolerowi, celem przereżenia i odpowiedniego posegregowania.

Teoretycznie wydawałoby się, że wyżej opisany system jest dość skomplikowany, praktycznie jednak okazał się on bardzo prosty i nie wymagający powiększenia stanu osobowego w rozdzielni, ani w wypożyczalni.

Taki system pełnego zaopatrzenia stanowiska pracy, w połączeniu z sygnalizacją świetlną likwiduje do minimum straty oraz wszelkie postoje, ułatwia pracę rozdzielni i dozoru technicznemu, a dyscyplina pracy przy tym systemie może być postawiona wyżej. Robotnik mając do dyspozycji sygnalizację świetlną i będąc całkowicie obsługiwany nie musi sam chodzić za robotą, dzięki czemu wzrasta wydajność pracy. Te właśnie dodatnie objawy zaobserwowano po dotarciu się tego systemu organizacyjnego w WSK Pelcznica. W czasie pobytu w tym zakładzie, stwierdziłem praktyczne działanie tego wyżej opisanego systemu. Należy tu nadmienić, że w pierwszych dniach pracy zakład miał niemałe trudności. W rozdzielni cała tablica była czerwona, jednak po kilkunastu dniach wszystko się dotarło. Poza tym na warsztacie widzi się spokojną pracę, wzorową dyscyplinę i porządek. Wszystkie szafki narzędziowe zostały zlikwidowane. Niezbędne narzędzia robotników pracujących na maszynach są przechowywane we wspólnej szafie, z małymi osobnymi przegrodkami i to w zupełności wystarczy. Siusarze swoje narzędzia przechowują w szufladach. Niektóre ze stanowisk są zaopatrzone w małe tryk-półkowe regałki — jak np. wiertarki.

Na zakończenie tego pobieżnego sprawozdania ośmielię się zaproponować wprowadzenie podobnego systemu organizacyjnego, chociaż częściowo w naszym zakładzie.

Zdaje sobie sprawę z dużych trudności przy wprowadzaniu tego u nas, ale wydaje mi się, że należy to zagadnienie szczególnie i wszechstronnie przeanalizować.

INŻ. ST. SZYDŁOWSKI



RWD-8 w zawodach lotniczych w roku 1938 na tle Bramy Krakowskiej w Lublinie.

Lubelsko - Podlaskie Zimowe Zawody Lotnicze

Zacznijmy od historii. W czasach kiedy wojsko latało na Potezach XV i Breguetach XIX, kiedy po niebie i ziemi tukały się „awionetki” takie jak J.D.-2, lub M.N.-5, R.W.D.-2, Sido, Moryson, DKD, czy inne P.Z.L.-5, kiedy ślepała pękata R.W.D.-4 była ostatnim krzykiem mody... w tych zamierzchłych czasach istniały przy dwóch wytwórniach samolotów stowarzyszenia sportowe — Lubelski Klub Lotniczy i Klub Lotniczy Podlaskiej Wytwórni Samolotów w Białej Podlaskiej. W skrócie L.K.L. i K.L.P.W.S. — Słowem było to w roku 1930.

Bratnie Kluby wpadły na pomysł najzupełniej oryginalny, nigdzie w Europie do tego czasu nie praktykowany: zorganizować w okresie zimowym między klubowe zawody. Inicjatorzy wychodzili z założenia, że prawdziwą klasę pokazać mogą piloci i maszyny dopiero w trudnych warunkach. Regulamin obmyślano prosty. Program i krótki rajd oraz próba wysokości. Ufudowano puchar przechodni, ustalono termin rozgrywek na 30. I. — 31. I. i 1. II. 1931 r.

Na skutek trudnych warunków terenowych (różnice opadów śnieżnych) trasa rajdu została zmieniona i objęła następujące etapy: Lublin — Zamość — Biała — Brześć — Lublin. Ogółem 379 km.

Do zawodów zgłoszono 11 maszyn, uczestniczyło w nich 9 — z tego rajd ukończyło 7, a próbie wysokości wytrzymało 5 maszyn.

Puchar zdobył dla Aeroklubu Lwowskiego inż. Kazimierz Chorzewski, drugie miejsce zajął por. Mieczysław Pronaszko z Aeroklubu Warszawskiego, nawigatorem por. Pronaszki był inż. Stanisław Wigura znany konstruktor RWD, który w 1 1/2 roku później zginął śmiercią lotnika wraz z porucznikiem Zwirko w Cierlicku. Obie załogi leciały na RWD-4.

Szóstą miejsce zajął na P.Z.L.-5, Lublinianin inż. Zygmunt Puławski, światowej sławy konstruktor, z nawigatorem Hanną Hennebergerką. Inż. Zygmunt Puławski zginął śmiercią lotnika w Warszawie dokładnie 7 tygodni po tych zawodach 30 lat temu dnia 21 marca 1931 r. w czasie oblotu samolotu „Amfibia” własnej konstrukcji.

Jego imieniem nazwano w roku 1957 Wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku.

W roku 1932 z powodu ciężkich warunków finansowych gospodarzy, konkurs odwołano. Następne zawody w roku 1933, defacto II uzyskały nazwę III-ich. Zaszczyt i kłopot gospodarza znowu spadły na Lublin. (Kolejność: Lubliniacy — Podlasianie miała być zachowana). Tym razem 10 załóg wzięło udział w zawodach. Puchar zdobył po raz drugi Lwów, znowu inż. Kazimierz Chorzewski, tym razem na P.Z.L.-13. W roku 1934 zawody były bardziej ciekawe, a regulamin dobrze pomyślany, choć nieco skomplikowany ze względu na różnorodność startujących samolotów (RWD-4, RWD-5, MN-4, JD-2).

Wykreślono 2 trasy — dla maszyn szybszych i wolniejszych. Piloci młodzi stawali na równi z takimi, co mieli za sobą nawet rajdy zagranicą. Zwyciężył młody stosunkowo pilot I Pułku Lotniczego por. Karczewski (Aeroklub Warszawski).

Po czteroletniej przerwie znowu zawody urządziła Biała Podlaska. W regulaminie zostały poważne zmiany spowodowane zwiększeniem wymagań i ujednoliceniem sprzętu klubowego.

Leć już same RWD-8. Zawodowi lotnicy po raz pierwszy nie zostali dopuszczeni do konkursu. Rywalizowały ze sobą zespoły klubowe. Puchar powędrował na Śląsk. Indywidualnie zwyciężyli Pelka i Weber. Rok rocznie niemal największą szkołę dawała zawodnikom pogoda. W roku 1931 1934 i 1938 był śnieg i mróz. W roku 1933 podmiełły lotniska, mgły większe lub mniejsze leżały zazwyczaj na części trasy. Słowem, lot nigdy nie był dla załóg wycieczką przyjemną. W ostatnich zawodach zimowych w roku 1939, które były najmniej atrakcyjne z punktu widzenia atmosferycznego, na pierwsze miejsce wybił się Kraków. Złota załoga Rojek i nawigatorka Klein zdobyli dla Aeroklubu krakowskiego puchar przechodni. Pamiętajmy, że tego rodzaju zawody mają na celu nie tylko propagandę lotniczą, ale również wykazanie sprawności w warunkach zimowych pilotów turystycznych w przystosowaniu do celów wojskowych. Warto je organizować.

Bronisław Ratajczak

Aktyw związkowy zakończył szkolenie

Obok wielu zagadnień, jakie znalazły się w kregu zainteresowania nowej Rady Zakładowej umiejscowiono szkolenie dla przewodniczących i sekretarzy rad oddziałowych a także i rad robotniczych (wspólnie z członkami plenum).

Przez trzy dni w pierwszej połowie stycznia sala konferencyjna zapelniała się słuchaczami. Szkoleniem objęto około 100 związkowców. Różnorodna tematyka wykładów budziła duże zainteresowanie słuchaczy.

W planie szkolenia członków rad robotniczych omówiono między innymi:

- plan pięcioletni w przemyśle maszynowym,
- fundusz zakładowy,
- normy techniczne uzasadnione,
- role i zadania Samorządu Robotniczego,
- organizację zakładu przemysłowego.

W planie szkolenia przewodniczących i sekretarzy rad oddziałowych omówiono:

- zagadnienie gospodarki finansowej ZZM,
- regulamin pracy,
- zagadnienie współzawodnicstwa,

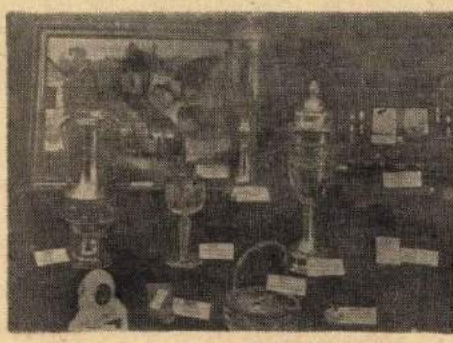
- ubezpieczenie społeczne i emerytalne,
- przepisy bhp,
- zasady przyjmowania i zwalniania pracowników.

Staranny dobór wykładów sprzyjał atmosferze wykładów. Wykłady prowadzili między innymi: tow. tow. Kwieciński, Barczyk, Konera, Tomczak, Kuryło, Jabłoński, Piotrowski i inni.

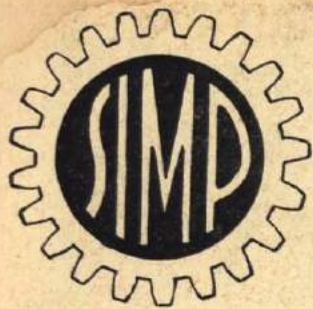
Po uroczystym zakończeniu kursu uczestnicy i wykładowcy udali się do Teatru im. Osterwy w Lublinie, na sztukę „Sulkowski”.

Kursantom wydane zostają zaświadczenia będące potwierdzeniem ukończenia kursu.

K.



O takie nagrody pokusić się warto...



EXPRESS-INFORMATOR

BIULETYN INFORMACYJNY KOŁA ZAKŁADOWEGO SIMP i KLUBU KTiR
PRZY WSK ŚWIDNIK

R O K
1961

Nr 1

Cele i zadania biuletynu

"Ekspress-Informator"

W bieżącym roku Zarząd Zakładowego Koła SIMP-u postanowił wydawać, krótkie informacje na temat artykułów ukazujących się w prasie technicznej, krajowej i zagranicznej, związanej tematycznie z zagadnieniami technicznymi występującymi w naszym zakładzie. Aby informacje te docierały do jak największej liczby pracowników, materiały grupowane będą i publikowane w postaci wkładki do „Głosu Świdnika”. Pozwoli to na zaznajomienie czytelników z nowościami technicznymi, które mogą znaleźć zastosowanie praktyczne w codziennej pracy, oraz spopularyzować prasę techniczną znajdującą się w bibliotece technicznej naszego zakładu. Oprócz wykazu artykułów technicznych z różnych czasopism, podawane będą w „Informatorze” tytuły książek nowozakupionych do biblioteki technicznej, łącznie z krótkim opisem treści, w wypadkach gdy pozycje te z punktu widzenia przydatności w zakładzie, będą miały dużą wartość praktyczną.

Zarząd SIMP-u uważa, iż w ten sposób będzie można szybko wprowadzić w życie postęp techniczny, szybkość podnosić i uzupełniać kwalifikacje zawodowe, co w obecnym czasie ma wielkie znaczenie w realizowaniu zamierzeń planu 5-cio letniego.

Pierwsze wkładki nie będą umowały wszystkich zagadnień, jedynie tylko te, które w danej chwili zostały uznane za najważniejsze. Dalszy rozwój „Informatora” zależy będzie w głównej mierze od włączenia się większej liczby kolegów do redagowania biuletynu, a tym samym uznania jego wydawnictwa za potrzebne i celowe.

Na początek proponujemy następujący podział zagadnień, którymi — naszym zdaniem — powinniśmy zająć się „Express-Informator”.

- I. Konstrukcje i zagadnienia lotnicze.
- II. Konstrukcje i zagadnienia motocyklowe.
- III. Technologia produkcji.
 1. narzędzia
 2. pomoce warsztatowe
 3. obrabiarki
 4. technika wytwarzania.
- V. Materiałoznawstwo.
- V. Organizacja produkcji.
 1. transport
 2. magazynowanie
 3. organizacja stanowisk roboczych.

W związku z tym apelujemy do kolegów o zgłoszenie udziału w pracach naszego koła, kontaktowanie się z Zarządem SIMP-u w prawach związanych z Waszymi potrzebami, zgłaszanie projektów dotyczących dalszej pracy koła i aktywizacji życia technicznego w zakładzie.

Do Racjonalizatorów, Techników i Inżynierów pracowników WSK Świdnik

Zarząd Koła Zakładowego SIMP-u i Klubu Techniki i Racjonalizacji podaje do wiadomości czytelników iż począwszy od niniejszego numeru w „Głosie Świdnika”, ukazywać się będą wkładki pt. „EXPRESS-INFORMATOR”, które oprócz zasadniczych zagadnień o których jest mowa niżej, zawierać będą ważniejsze wiadomości dotyczące naszej pracy stowarzyszeniowej, służące będą sprawie popularyzowania techniki i racjonalizacji oraz szerzenia wiedzy technicznej.

W niniejszym numerze pragniemy zapoznać czytelników ze składem osobowym nowego Zarządu SIMP-u, oraz dokonany, wśród członków Zarządu, podziałem funkcji.

W skład Zarządu zakładowego koła SIMP-u wchodzi: inż. Adam Hadrawa — przewodniczący, oraz: Tadeusz Mizera, Józef Jabłoński, Seweryn Bobiński, Kazimierz Dereń, Edmund Marciniak, Waldemar Jung, Jerzy Tyrcha, Kazimierz Grela, Edward Głuszczyński i Karol Rypulak — członkowie. Zarząd w podanym

wyżej składzie rozpoczął działalność od dnia 6.XI.1960 r.

Wymienionym Kolegom zostały przydzielone następujące funkcje:

1. Organizowanie imprez i wycieczek — koledzy: A. Hadrawa i E. Głuszczyński.
 2. Prowadzenie sekcji szkoleniowej i odczytowej — koledzy: S. Bobiński, E. Marciniak, W. Jung, J. Tyrcha.
 3. Pomoc koleżeńska, oraz łączność z organizacjami społecznymi i politycznymi — koledzy: T. Mizera i J. Jabłoński.
 4. Kierowanie kolportażem prasy technicznej (wydawnictw SIMP-u) — kol. K. Grela.
 5. Kierowanie sprawami racjonalizacji, wynalazczości oraz współzawodnictwa — koledzy: K. Dereń i K. Grela.
- Funkcje sekretarza pełni kol. K. Rypulak. Skarbnikiem mianowano kolegę — K. Derenia (składki, legitymacje, rozprawa o deklaracji i znaczkach).
6. Koordynacja całości prac Koła SIMP-u — koledzy: A. Hadrawa i S. Bobiński.

Jednym z głównych zadań jakie stawia sobie Zarząd SIMP-u jest uaktywnienie działalności techników i inżynierów w naszym zakładzie. Jest to tym bardziej ważne zadanie, iż obecna ilość stowarzyszonych obejmuje zaledwie 15% tych, którzy powinni należeć do tej organizacji. W działalności swej organizacja „Simpowska” korzysta z pomocy i opieki Dyrekcji, Rady Zakładowej i Komitetu Zakładowego PZPR na równi z innymi organizacjami „Notowskimi” istniejącymi w zakładzie.

W związku z dużą liczbą techników i inżynierów zrzeszonych w naszej organizacji, SIMP starać się będzie o to, aby być organizacją prowadzącą przy organizowaniu ważniejszych akcji, łącząc we wspólną działalność Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Elektryków, Budowlanych, Chemików itp., tak jak już to miało miejsce w przygotowaniach do IV Kongresu Techników, który ma odbyć się w m-cu lutym br. we Wrocławiu.



Fragment z wystawy KTiR.

Konstrukcje i zagadnienia lotnicze

1. Zapobieganie występowaniu rezonansu przyziemnego śmigłowców — cz. I i cz. II H. L. Price, Aircraft Engineering Nr 6 i 7/1960 (ang.).
2. Konstrukcje typu „Sandwich” — metody obliczeń cz. I i cz. II W. G. Heath, Aircraft Engineering Nr 7 i 8/1960 (ang.).
3. Opis śmigłowca 269A (HO-2) produkcji Hughes Tool Company Aircraft Division — A.W. Bayer, Newsletter Nr 3/1960 (ang.).
4. Opis samolotu typu VTOL (pionowego startu i lądowania) typ XV-3 o napędzie śmigłowym, produkcji Bell Helicopter Corporation — C. E. Davis, Newsletter Nr 6/1960 (ang.).
5. Opis śmigłowców produkcji Westland Aircraft (Anglia), Newsletter Nr 8/1960 (ang.).
6. Opis silnika turbinowego Allison T63-A-3 i T63-A-1-James

(Dokończenie na str. 5)

Technologia produkcji

Tłoczenie metodą wybuchową. Aircraft Production Nr 1 i 2/1960 (ang.).

Obróbka skrawaniem stali o wysokiej wytrzymałości (Rr powyżej 180 kg/mm²) Aircraft Production Nr 5 (ang.).

Wykonywanie profilu walców gwintowych za pomocą wygniatania. Inż. M. Rodziewicz. Mechanik Nr 12/1960 r.

Artykuł omawia wykonanie profilu gwintowego na zwykłych walcarkach gwintowych obróbką plastyczną na zimno, za pomocą wygniatania specjalnym walcem kształtowym. Podano zasadnicze wzory i wskazówki technologiczne.

Walcarka do drobnych gwintów. Inż. J. Zduński, inż. J. Antkoniś. Mechanik Nr 1/1960 r. str. 3.

Artykuł zawiera opis działania i omówienie konstrukcji walcarki specjalnej, przeznaczonej do walcowania gwintowników od Ø 1 do Ø 6 mm. Ponadto omówiono zasady konstrukcji rolek do kształtowania zarysu gwintu dla gwintowników oraz metody przygotowania półfabrykatów. Obrabiarka ta została skonstruowana w CBKT, w Dziale Konstrukcji Obrabiarek Specjalnych.

Szlifierki do otworów na tle aktualnych potrzeb przemysłu. Mgr inż. J. Konrad Szulc. Przegląd Mechaniczny Nr 7/1960, str. 187.

W artykule opisano wynikające z potrzeb przemysłu zasadnicze cechy konstrukcyjne nowoczesnych szlifierek do otworów, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia sztywności konstrukcji oraz dokładności, wydajności i jakości obróbki. Omówiono również możliwości modernizacji i rekonstrukcji typów szlifierek nieunowocześnionych.

Wzmocniona konstrukcja noży przecinaków. W. M. Kanewcow. Stanki i Instrumenty Nr 10/1960 (ros.).

Artykuł podaje rozwiązanie konstrukcyjne noży (przecinaków) ze zwiększonymi kątami pomocniczymi eliminującymi zwiększenie tarcia przy nieznacznych bieżkach ustawiania rąca.

Wyznaczenie wielkości kąta natarcia noża do zataczania frezów. — E. W. Funkiel. Stanki i Instrumenty Nr 10/1960 (ros.).

Podano analityczny sposób obliczania kąta natarcia dla noży do zataczania frezów. Artykuł ograniczony wyłącznie do teoretycznego wprowadzenia zależności, popartych przykładem podającym ich zastosowanie.

Druga podwyższenia efektywności honowania. N. J. Jorajek. Stanki i Instrumenty Nr 11/1960 (ros.).

Artykuł podaje sposób podwyższenia efektywności honowania poprzez zwiększenie powierzchni roboczej głowicy honującej.

(Dokończenie na str. 5)

ORGANIZACJA PRACY

1. Organizacja remontów maszyn i urządzeń w ZSRR — doc. dr inż. Z. Zbickowski. Ekonomika i organizacja pracy Nr 10/1960.

2. Doświadczenia z realizacji projektów racjonalizatorskich w przedsiębiorstwach zakładach przemysłu maszynowego — Wynalazczość Nr 12/1960.

3. Wózki akumulatorowe bez kierowców — Mechanik Nr 11/1960, str. 567 (w Notatkach technicznych).

Jako ciekawostkę opisano wózki akumulatorowe z angielskich zakładów E. M. J. Electronics, które opracowały system kierowania takimi wózkami.

4. Analiza ekonomiczna przy uruchamianiu produkcji nowych obrabiarek — Mgr inż. Zdzisław Jodelko Mechanik Nr 9/1960, str. 433.

W artykule opisano metodę analizy ekonomicznej nowo projektowanej obrabiarki, opartą na porównywalności wskaźników. W szczególności omówiono wydajność rozpatrywanych tokarek, koszty związane z przygotowaniem produkcji, zyski, koszty uruchomienia produkcji i samych obrabiarek. Analizę podano na przykładzie tokarki TPD-24 produkowanej w Andrychowskiej Fabryce Maszyn.

5. Pojemniki warsztatowe — Mechanik Nr 8/1960, str. 415 (w Notatkach Technicznych).

6. W sprawie doboru obrabiarek dla zakładów Przemysłu Maszynowego — Mgr inż. Stefan Lewandowski — Mechanik Nr 5/1960.

Ogólna analiza i błędy obecnie wykorzystania obrabiarek.

7. Psychologiczne czynniki wydajności pracy — (skrót referatu dr Chojnowskiego z Konferencji PAN - NOT), Mechanik Nr 2 i 3/1960.

8. Automatyzacja produkcji samochodów osobowych Renault Dauphine — Technika Motoryzacyjna Nr 9/1960, str. 323.

9. Zmniejszenie pracochłonności przez automatyzację montażu — Mgr inż. Fryderyk Bemke — Technika Motoryzacyjna Nr 3/1960.

Omówiono linie automatyczne montażu zespołów silnika samochodowego, projektowanego przez dział obrabiarkowy Zakładów Henschel Werke. g. m. b. H. w Kessel.

10. Problemy automatyzacji produkcji — Technika Motoryzacyjna Nr 3/1960, str. 102.

Streszczenie artykułu inż. F. Mitthofa pt. „Automatische Fertigung wird beweglicher” zamieszczonego w czasopiśmie Handelsblatt Aussenhandelsausgabe w lipcu 1959 r.

11. Transport wewnętrzny w nowoczesnym zakładzie przemysłu maszynowego — Dr inż. Tadeusz Pietrzakiewicz — Przegląd Mechaniczny Nr 13/1960, str. 549.

Omówiono transport zewnętrzny i wewnętrzny, oraz ruch personelu w nowo zbudowanym (1956 r.) zakładzie szwajcarskim produkującym seryjnie wyciągi osobowe i maszyny elektryczne.

Artykuł obszerny napisany w oparciu o czasową pracę autora we wspomnianym wyżej zakładzie.

12. Określenie długości cyklu produkcyjnego wyrobu złożonego — Mgr inż. Władysław Stolarek — Przegląd Mechaniczny Nr 3/1960, str. 58.

W artykule omówiono uproszczoną metodę obliczania — dla potrzeb planowania — zadań dla wydziałów produkcyjnych, (w szczególności dla wydziału mechanicznego).

1. Konstrukcja i zastosowanie kluczy dynamometrycznych. — Inż. Stanisław Kozyra. Mechanik Nr 11/1960. (ang.).

W artykule podany jest opis konstrukcji kluczy dynamometrycznych takich jak: klucz dynamometryczny skretny i klucz dynamometryczny giętny. Następnie opisany jest klucz dynamometryczny jako narzędzie do dokręcania śrub lub nakrętek, oraz klucz dynamometryczny jako przyrząd kontrolny. Autor podaje zakres stosowania różnych kluczy dynamometrycznych, wzory obliczeniowe oraz szkice i wykresy.

2. Stopy aluminiowe w konstrukcjach lotniczych. — A. J. Kennedy, Aircraft Engineering Nr 4/1960 (ang.).

3. Kucie łopatek turbin. — Aircraft Production Nr 1/1960 (ang.). Omówiono kucie łopatek ze stopów Nimonic (stałe stopowe w zawartości ponad 70% Ni i ponad 20% Cr). Łopatki wykonywane są przez kilka specjalistycznych zakładów. Dla ich użytku podano praktyczne wskazówki zawierające zalecenia dla

Tworzywa sztuczne w budowie maszyn. W. Surowiak, S. Chudziński.

W książce opisano zastosowanie tworzyw sztucznych do wyrobu części maszyn, konstrukcji drobnych, aparatury chemicznej i cieplnej, uwzględniając zasady doboru materiałów oraz konstruowania i obliczania części.

Oprócz tego w książce omówiono zastosowanie tworzyw sztucznych na powłoki ochronne, do izolacji cieplnoizolacyjnej i przeciwdźwiękowej, do wyrobu części przezroczystych oraz jako środków smarnych itp.

Podano również informację o własnościach tworzyw, opisano metody kształtowania części z tworzyw sztucznych, ich metalizowanie itp.

Treść książki uzupełniona jest ponadto danymi liczbowymi w postaci tabel i wykresów ułatwiających projektowanie części maszyn.

Informator Energetyka. Praca zbiorowa.

Informator stanowi zbiór danych statystycznych, wskaźników techniczno-ekonomicznych oraz podstawowych wiadomości praktycznych na temat budownictwa obiektów, pracy układów energetycznych, wyboru rozwiązań technicznych, eksploatacji, prób, konserwacji i remontów urządzeń, a także zestawień przepisów instrukcji w energetyce.

Mały poradnik hutnika. Cz. I i II. Praca zbiorowa.

Zawiera tablice fizyczne i różne dane pomocnicze oraz

wiadomości z zakresu nauk podstawowych dotyczące materiałoznawstwa, procesów metalurgicznych, ciepła, paliw, czadnic, materiałów ogniotrwałych, budowy pieców grzewczych, koksownictwa, metalurgii surowców, metalizacji stali, obróbki cieplnej i kontroli jakości produkcji. Znajdują się w nim także wiadomości o oddziałach pomocniczych hut, jej gospodarce energetycznej, gazowej, parowej, powietrznej, wodnej, elektrycznej, smarowniczej o warsztatach naprawczych, o transporcie ogólnozakładowym, organizacji i planowaniu produkcji, kosztach własnych i technice ochrony pracy.

Elementy pojazdów mechanicznych. Łożyskowisko toczne.

Zbigniew Jaśkiewicz. W książce omówiono klasyfikację, metody obliczania i konstrukcje łożysk toczonych stosowanych w pojazdach mechanicznych. Podano analizę odpowiednich ułożyskowań w głównych zespołach pojazdów. Rozpatrzone szczegółowo osiem metod obliczania łożysk toczonych wraz z podaniem bardzo licznych przykładów oraz omówiono pasowanie i smarowanie tych łożysk, poświęcając oddzielny rozdział łożyskom igieł kowym.

Analiza ułożyskowań toczonych obejmuje wszystkie główne zespoły pojazdów mechanicznych i jest ilustrowana dużą ilością rysunków. Załącznik w końcu książki wskazuje metodę wyznaczania sił działających na łożyska toczne w pojazdach mechanicznych.

Ciągniki transportowe. Opis techniczne. Andrzej Sołtyśki.

Książka w części pierwszej podaje wiadomości ogólne dotyczące klasyfikacji, wymiarów pojęć i określenia charakterystycznych ciążności, silniki ciążnikowe oraz przyczepę. W części drugiej podaje opisy techniczne najpopularniejszych ciągników transportowych produkcji światowej.

Izotopy promieniotwórcze zastosowanie do pomiaru grubości. H. Hart i E. Kašens.

Książka zawiera podstawy techniczne pomiarów grubości materiałów za pomocą izotopów promieniotwórczych oraz praktyczne zastosowanie tych pomiarów w hutnictwie, przy myślnie papierniczym, gumowy i tworzyw sztucznych.

Materiały opracowali kolegi: W. Jung, E. Marcinik, K. G. la, R. Barczuk, M. Moskal, Czerniak, D. Siemińska.

Konstrukcje i zagadnienie lotnicze

(Dokończenie ze str. 4)

E. Knott, Newsletter Nr 9/1 (ang.).

7. Ubranie śmigłowe. Thurlow T. Mayhord i He G. Benis, Newsletter Nr 10/1 (ang.).

8. Nowe samoloty i proste przedstawione na wystawie lotniczej w Farnborough 1 roku, Flugwelt Nr 11/1 (niem.).

9. Napędy do lotów w atmosferze i poza atmosferą ziemską. A. W. Quick, Flugwelt Nr 1960 (niem.).

10. Próby zastosowania silników odrzutowych małej mocy napędu szybowa — H. H. Flugwelt Nr 12/1960 (niem.).

11. Atlas i katalog sztucznej ciął niebieskich (satelitów), teravia Nr 11/1960 (niem.).

Książki nowozakupione

(Komunikat Biblioteki Technicznej).

Materiałoznawstwo

stosowania stopów Nimonic w procesie kucia. Na fotografiach podano poszczególne operacje procesu technologicznego od materiału wadowego do gotowej odlewki łopatek.

4. Kseroradiografia przemysłowa. — Aircraft Production Nr 1/1961 (ang.).

Kseroradiografia to nieniszcząca metoda badania metali, wykorzystująca zjawisko fotorzeczywistości przy prześwietlaniu części promieniami rentgenowskimi. Główne zalety tej metody: szybkość otrzymania obrazu do oceny (około 30 min.), wyrazistość wad na otrzymanym obrazie i niskie koszty. Zasady kseroradiografii podano w tym samym piśmie w styczniu 1956 roku.

5. Kleje do metali i technologia klejenia. — Przegląd spawalnictwa Nr 11/1960.

Podano krótko klasyfikację tworzyw sztucznych oraz omó-

wiono żywice stosowane w produkcji klejów do metali, skład klejów, klasyfikację klejów, wymagania stawiane klejom, przykłady produkowanych klejów.

W technologii klejenia metali wymieniono przygotowanie sklepanych powierzchni, nanoszenie kleju, docisk sklepanych części, ogrzewanie sklepanych części.

Wykaz literatury polskiej i zagranicznej zawiera 10 pozycji. 6. O większą produktywność w spawaniu. — Przegląd spawalnictwa Nr 11/1960.

Artykuł zawiera przegląd ostatniego postępu w Wielkiej Brytanii w kierunku zwiększenia produktywności spawania. Postęp ten jest w znacznej mierze dorobkiem firmy Quasi-Are Ltd. jednej z najstarszych w brytyjskim przemyśle materiałowym i urządzeń do spawania, a dziś będącej największym wytwórcą sprzętu spawalniczego w Brytanii Wspólnocie Narodów.

Autor L. H. Morgan odwiedził Polskę przed kilkoma miesiącami, wygłaszając przy tej sposobności odczyt, którego najbardziej interesujące fragmenty podano w artykule.

7. Zastosowanie tworzyw termoplastycznych dla łożysk ślizgowych. — Plastikszekje masy Nr 11/1960, str. 23 do 31 (ros.).

Omówiono przeciwnie własności tworzyw oraz wpływ różnych czynników na te własności. Na zakończenie w sześciu punktach zesumowano wyniki zagadnień poruszanych w artykule.

8. Wymagania dla katodowej ochrony metali od korozji. — Werksstoffe und Korrosion, Nr 12/1960, str. 761 do 766 (niem.).

Autor podaje termodynamiczne podstawy ochrony korozyjnej i omawia wymagania kinetyczne. Kończy artykuł trzema zasadniczymi punktami. Tekst zawiera 50 wykresów.

9. Bezwyżywkowe kucie odlewki łopatek sprężarek w matrycy na kuzniarkach — Kuźniczno sztampowocnoje proizwođstvo Nr 12/1960, str. 9 do 11 (ros.).

Omówiono proces technologiczny, ilustrując rysunkami przebieg operacji kucia.

10. Nieniszczące badanie połączeń klejonych metali — Fertigungstechnik und Betrieb Nr 12/1960, str. 751 (niem.).

Omówiono następujące metody badań stosowane przy sprawdzaniu połączeń klejonych: zmiana pojemności kondensatora, przesiewienia promieniami rentgenowskimi i ultradźwiękami. Podano ocenę poszczególnych metod.

Czytajcie prase techniczną

Technologia produkcji

(Dokończenie ze str. 4)

nającej oraz stosowanie większych nacisków, przez zastosowanie twardych kamieni. W artykule podano też rozwiązania konstrukcyjne, głowic do honowania.

Wpływ narostu na nożu na klasę gładkości powierzchni obrabianej ze stopów aluminiowych. W. B. Liwsky, Stanki i Instrument Nr 11/1960 (ros.).

Artykuł omawia wpływ narostu na gładkość powierzchni oraz podaje sposoby zapobiegania powstawania narostu.

Rola narostu przy przeciąganiu małych grubościami wiora. — W. K. Margulis, Stanki i Instrument Nr 12/1960 (ros.).

Autor omawia rolę narostu na powierzchni natarcia przeciągacza, przy przeciąganiu różnych gatunków metali z małą grubością wiora.

Obliczanie wałców dla wałowania gwintów z osiowym przesuwem przedmiotu. F. P. Kirpichnikow, Stanki i Instrument Nr 12/1960 (ros.).

Artykuł omawia obliczenie wałców do wałowania gwintów z osiowym przesuwem przedmiotu, na wałkach o równoległych osiach. Podano też praktyczny przykład obliczania wałców.

Frezy obwiedniowe o kącie przyporu różnym od nominalnego. Mgr inż. Zbigniew Sotowski. Mechanik Nr 11/1960.

W artykule omówiono wpływ zmiany kąta przyporu freza obwiedniowego, na gładkość powierzchni, dokładność zarysu oraz wydajność frezowania.

Narzędzia diamentowe. Inż. Wiesław Grabowski. Mechanik Nr 12/1960.

Artykuł stanowi przegląd techniczny zastosowań diamentu, przy czym przedstawia on najistotniejsze cechy wyrobów z niego wykonanych, wskazując zakresy zastosowań i kierunki rozwojowe. Omówione są w nim następujące narzędzia: noże do toczenia i wytaczania, wiertła, noże do cięcia szkła, piły i inne.

Pneumatyczne urządzenia do rozciągania otworów współosiowych na dwóch końcach przedmiotu. Mgr inż. Mieczysław Feld, mgr inż. Jerzy Scisłowski. Mechanik Nr 11/1960 r.

W artykule opisana jest zasada działania i budowa dwuwrzecionowego urządzenia do rozciągania otworów w łącznikach rowerowych, skonstruowanego dla Zjedn. Zakł. Rowerowych w Bydgoszczy. Urządzenie takie mogą mieć szerokie zastosowanie przy obróbce przedmiotów posiadających na obu końcach współosiowe otwory.

Szybkooprawne uchwyty i przyrządy dla produkcji maloseryjnej. M. G. Girszowicz, Stanki i Instrument Nr 11/1960 (ros.).

W artykule podany jest opis oraz szkice przyrządów pneumatycznych uchwytów uniwersalnych pneumatycznych tokarskich oraz pneumatycznych imadł ślusarskich.

Przyrząd do frezowania zębów w sprężach kłowych. G. N. Zdzienko, Stanki i Instrument Nr 11/1960 (ros.).

Autor podaje szkice przyrządu i krótki opis.

IMPREZY CHOINKOWE wielką radością dzieci

Ponad 1800 dzieci pracowników zakładu szturmowało w ciągu 4-ch dni do sali widowiskowej Domu Kultury, gdzie rokrocznie odbywa się centralna uroczystość choinkowa. Rozradowane i uśmiechnięte maluchy, dziewczęta i chłopcy wracając po kilku godz. do domów przyciskali mocno do siebie choinkowe paczki

takich jak pp. Szpaderska, Niemcowa, Koszowa, Rabusko, Bartosz i Sadowska zawiązywały w paczki pełne 10 godzin słodycze, ciastka i owoce. Praca to doprowadziła szyć. I czasu przy tym nie mało.

W przedszkolu nr 2 impreza choinkowa wypadła w roku niezłym jak jeszcze nigdy dotąd.

Tańce w wykonaniu dzieci przeróżne. Zastępa to niewątpliwie wychowawczyni w osobach pp. Popławskiej, Kozak, Brody, Bednarz, Dziedzic i Przybylskiej. Kierowniczka przedszkola nr 2 p. Duka może być dumna ze swego personelu. I jest napewno. Sędziwy Dziadek Mikołaj — to Ob. Zerdzicki. Zbudzał wśród dzieci szacunek. Małe skrzaty kręciły się wokół niego bez przerwy. Rodzice z Komitetu przedszkola chodzili z dumnie podniesionym czołem. Nic dziwnego impreza udała się na przysłowiowy medal.

W świetlicy bloku nr 53 w której codziennie przebywają starsze dzieci pracowników WSK otrzymujące dożywianie, mimo ciasnego pomieszczenia nastroj nieczym w sali balowej. Dekoracje bardzo atrakcyjne. Duży wkład pracy ze strony wychowawczyni p. Haliny Barczyk. Paczki zastąpiła herbatka i paczki. Radości nie mało. Zwiastowała jeźli chodzi o faki przybycia na salę fotoreportera. Każdy chce mieć pamiątkowe zdjęcie. Jakże odmówić. Nie można. Absolutnie.

Choinka jest tylko raz do roku.
K



Na widowni dorosli i dzieci.
Foto Z. Piasecki



Dziadek z brodą w przedszkolu Nr 2.

Foto J. Sieczkarski

pominając o swych dziecięcych zartach i kłopotach, o zabawach i siarczystym mrozie. Tym roku dział socjalny wyspodarował na „choinkę” przy półudziale instancji zakładowych sumę 36.000 zł. (Wartość paczek w granicach 17 zł). Z soboty 21 na niedzielę 22 z dnia pracowite ręce matek

Wychowawczynie i Komitet Rodzicielski wnieśli w jej zorganizowanie dużo wysiłku. Dekoracje piękne i efektowne. Impreza przygotowana bardzo starannie. Przeróżne stroje i kostiumy dziecięce budziły zachwyt zgromadzonych. Nie brakło chyba żadnych bajkowych postaci. Była królowa zima, śnieżki, zajączki i pające.

Kącik poezji

ZIMA

Roztargał wiatr brzo ręce białe
tonące w bieli nieuciszzonej;
mrozem rozbudził dźwięki ospałe
i cisnął forte w zimowe tony;
przemknął po drutach, jak telegrafem,
bajeczny patos rzucił na drzewa;
zamknął się w grudnia skrzypiącej szafie
i mroźną arię stycznym skrzypiał.

WOJCIECH KOZIEJOWSKI

Repertuar filmowy kina „Lot”

(Miesiąc luty, 1961 r.)

- 2—3. II. 61 r. — „Dama z pleskiem” prod. radz.
- 4—5. II. 61 r. — „Nikt mnie nie wola” — prod. polskiej.
- 6—8. II. 61 r. — „Polowanie na lokomotywę” (panoram.) USA
- 9—10. II. 61 r. — „105% alibi” — prod. CSR.
- 11—12. II. 61 r. — „Niezwyczajna pogoń” — prod. radzieckiej.
- 13—16. II. 61 r. — „Nędznicy” (seria I) — prod. NRD-franc. (panorama).
- 17—19. II. 61 r. — „Nędznicy” (seria II) — prod. NRD-franc. (panorama).
- 20. II. 61 r. — „Bambi” — prod. USA
- 21—23. II. 61 r. — „Pożegnanie z bronią” — (panorama) prod. USA.
- 24—26. II. 61 r. — „Żołnierskie serce” — prod. radz.
- 27—1. III. 61 r. — „Krzyk” — prod. włoskiej.

Uwaga!

Kierownictwo kina zastrzega sobie ewentualne zmiany w programie.

Hallo! Tu Ognisko Muzyczne

Rozlegają się dźwięki walczyka. Pary jedna za drugą trzymając się za ręce popłynęły po szklankach parkietu sali baletowej Ogniska. Niepozorny barak, w którym mieścił się Szkoła Muzyczna zmienił się wewnątrz w ostatnich dniach nie do poznania. Jak pod wpływem czarodziejskiej różdżki, długi korytarz przeobraził się w tajemniczą grota, która prowadzi do bajkowej sali — krainy zimy. W tafli lodu (na czołach lustra) odbijają się spadające z góry niezliczone płatki śniegu, jarząca się choinka, księżyc, gwiazdy... Kolorowe witraże w oknach i ośnione góry wokół sali dopełniają całość. Gdy przez trzy wieczory — 21, 22 i 28-go stycznia, dzieci i młodzież — uczniowie Ogniska, przebra-

ni w przeróżne pomysłów kostiumy (własnej roboty) rozpoznałi swe noworoczne zabawy — choinkowa bajka przemówiła jak żywa. Przy dźwiękach własnej młodzieżowej orkiestry tańczyły lale, śnieżki, muchomory, rycerze, a nawet cowboje. Były poleczki, kujawiaki, samby, białe i błękitne walczyki, tanga... Pary bawiły się „do upadłego”.

Największym powodzeniem cieszyły się jednak konkursy na najładniejszą piosenkę, recytacje oraz popisy solowe uczniów — instrumentalistów. Na zabawy te przyszli dzieci i młodzież Ogniska razem z rodzicami i wychowawcami. Rodzice zajęli się przeważnie sprawami organizacyjnymi. Pracowali przy przygotowaniu imprez, po-

dawaniu herbatki, paczków i słodyczy. Podwieczorek przy wspólnym stole wzmocnił siły. I znowu kółeczko... „Panie” do śródeczka... „Panowie” wybierają... Para za parą... ogólny walczyk.

Z zadowoleniem i dumą przyglądali się rodzice i wychowawcy, jak ich dzieci bawią się bezstrosko i wesoło jak tańcząc z wdziękiem kujawiaka, jak tańcząc z temperamentem... rock and roll’a.

— Co... już 9-ta godzina? Kiedy ten czas zleciał (?)

Ostatnie podziękowanie i niesłoty, do zobaczenia, do jutra... na lekcjach.

Te udane wieczory choinkowe pozostaną na długo w pamięci.

Tyle z tradycyjnej choinki w Ognisku Muzycznym.

Imprezę przygotowywał przez długi okres czasu Komitet Rodzicielski przedszkola. Najbardziej zasłużyli się przy tym pp. Szczerbekowie, Lebidzki, panie Z. Górna, Dederowa, Michalikowa oraz inż. Kordas. Ludzie ci mieli pełne ręce roboty. A wyrzeczeń przy tym nie brakowało. Lecz czego się nie robi dla swoich własnych dzieci.

19 lutego — popisy półroczne. Nowy rozdział w życiu utalentowanej młodzieży naszego miasta. Przygotowali m. in. o niej duży raport. Ognisko Muzyczne w Świdniku to ważna placówka. Zapomnieć o niej nie wolno w żadnym wypadku.

TN

„Dama Kameliowa” magnesem !!!

W Klubie Filmowym znowu komplet widzów

Wystarczyło, aby po trzydziestu latach Rada Repertuarowa oddelegowała na ekran nieśmiertelną w kinematografii „Dama Kameliowa” z Gretą Garbą i Robertem Tayloriem i oto w światku filmowym ruch niebawym...

Kinomanom Warszawy, Poznania, Krakowa, Łodzi i Świdnika szturmują do kasy po to, by obejrzeć ten niezapomniany film.

Niemal wszędzie mówi się, że „Dama” to film roku... Z tego też powodu akcje RDKF-u w miesiącu lutym poszły znowu niestęchaniem w

górze. Szczęśliwi posiadacze kartonów. mają dziś głowy spokojne. 8 lutego obejrzą oni film na projekcji w Klubie.

A mówi się, że jedna jaskółka nie czyni wiosny. W przypadkach filmu to jednak chyba tak.

Zresztą obok filmu z „boka” Greta Garbą, inne projekcje klubowe również kuszą i nęcą.

Jeden z najlepszych, przedwojennych filmów polskich „Znachor” ze znakomitą obsadą aktorską (w filmie grają: Barszczewska, Stepowski, Woszczerowicz, Cwiklińska, Węgrzyn) to niezapomniana pozycja, która cieszy się do dziś niebywałym wprost powodzeniem. Jeżeli „dołożyć” do tego inny, o wysokich walorach nowatorskich film francuski „Hiroshima moja miłość”, to trzeba stwierdzić, że kolejny cykl w klubie — dramat na ekranie — został bez przesady ciekawie zestawiony.

Nie wypada nic innego jak tylko życzyć widzom — przyjemnych projekcji!!!!

Charlie



„Znachor” — jeden z najlepszych przedwojennych filmów produkcji polskiej na ekranie klubowym.



W Ognisku Muzycznym mamy własną orkiestrę.
Foto Z. Piasecki

Z cyklu: Poszukiwania za „człowiekiem z głową”

KARNAWAŁ W CAŁEJ PEŁNI -mimo wszystko rozrywek mało!!!

Karnawał trwa!!! W sobotę i niedzielę wypełniają się szczególnie wszystkie małe i duże sale świdnickich placówek kulturalnych. Jest ich wprawdzie, niewiele, ale są. Ludzie szukają w nich rozrywki i wypoczynku po pracy. Największą frekwencją cieszą się jak dotąd zabawy w Klubie-Kawiarni „Barak”. Organizatorzy robią co tylko mogą, aby każda z nich była coraz lepsza.

Mimo dużych chęci i zapału nie zawsze udaje się osiągnąć zamierzony cel tzn. zorganizować dobrą zabawę.

Pierwszą trudność to oczywiście stoliki. Jeżeli ktoś przebrnie tę przeszkodę, czuje się wówczas jak u siebie w domu. W tym wypadku trudno się dziwić... Ponieważ dopisuje frekwencja, stoliki są przeważnie rezerwowane w komplecie kilka dni przed zabawą.

pracy pp. Krystyna Gorodnik i Irena Rutkowska.

Znikło wszelkiego rodzaju podawanie napojów i ciastek od strony „kuchni”. Konsumenta zolatwia się szybko i sprawnie przy bufecie. Brak jednak w dalszym ciągu w sprzedaży tortów, kremów i napojów, które z przyjemnością pije się np. przez słomkę. A jakże często chciałoby się właśnie zakupić coś z wyżej wspomnianych delikatesów.

Słowo kawiarnia, stałoby się wówczas bardziej bliskie, a zarazem i... „droższe”. I wreszcie chyba to co najważniejsze: program muzyczny i rozrywkowy. Lansowane początkowo wieczory przy tzw. muzyce mechanicznej (magnetofon, adapter, płyty) chwyciłyby na pewno, gdyby dbano lepiej o te sprawy, od strony technicznej.

Brak jakichkolwiek taśm z

A dalej?

Pozostają również na uboczu atrakcje, których jest stanowczo za mało, a i te mają dużo niedociągnięć.

Taki na przykład wybór królowej balu chyba jeszcze nigdy dotąd nie wypadł jak należy. Po pierwsze, wyboru królowej dokonuje się za późno. Wybiera się królową kiedy ogół uczestników zabawy jest już grubo pod humorkiem, kiedy tzw. przysłowiowy „szmerek” zaczyna przerażać się powoli w duży „szmer”. Wiele z uczestników zabawy przyciskając wówczas do swych piersi ręce swych bogdanek, gotowych jest za wszelką cenę „przeformować” swoje kandydatki na królowe.

Uczestnicy zabawy czy balu gotowi... gotowi są uczynić to bez względu na strój i walory kandydatek. Wiele jest przy tym głupich uwag i dowcipów. Nie też dziwnego, że biedne kandydatki na królowe robią wszystko co tylko można, aby wybrnąć z „opresji”. Sama królowa jeżeli udaje się jej wyjść cało z uroczystości koronacyjnej, chowa najczęściej koronę do szafki, a następnie usuwa się w cień.

Czy taka winna być rola królowej balu?

Na pewno nie. Każdy z uczestników chciałby na pewno z nią zatańczyć, zamienić kilka słów, mieć może pamiątkowe zdjęcie,

innymi słowy... grzecznie się zabawić.

Tymczasem, zamiast ubiegać się o rękę królowej balu, „grzebić” się z góry najważniejszy bądź co bądź moment zabawy. Poza tym bardzo często w kulminacyjnym punkcie koronacji wyrzuca się z hukiem z sali tego czy innego gościa, który usiłuje zakłócić spokój.

Przykład królowej balu to nie tylko jeden przykład. Z innymi atrakcjami rzecz ma się podobnie. Brakuje na zabawach i balach w Świdniku „wedki szczęścia”. Brakuje poczyt francuskiej, czy też konkursów.

Brakuje np. zmiany światła, które wytwarzają nastrój. Nie chodzi absolutnie o tzw. całkowite egipskie ciemności. Mowa jest jedynie o światłach kolorowych, których zmiana w czasie zabawy jest doprawdy pożądana. W ogóle dekoracje w Klubie-Kawiarni zaplanowano chyba już na rok 2000-ny i z tego też powodu nie myśli się ich zmieniać.

„Bal” na który się wybieramy najczęściej, to tylko puste słowa. To namiastka tego co być powinno. Dlaczego tak się dzieje. Różne są obiektywne przyczyny, lecz jedna chyba najważniejsza.

W Klubie - Kawiarni „Barak” jak dotąd brak „człowieka z głową”, który potrafiłby zorganizować i prowadzić zabawy. Są ludzie, którzy mają za za-



Alfred Mikulski, nowy „nabytek” klubu miłośników piosenki — reprezentuje styl jazzowy Elvisa Presleya

Foto T. Chwałczyk

danie „Jatek” dziurawą kapotę. Czynną oni w takim wypadku co tylko mogą, ale udaje im się to bardzo rzadko. A przecież „wodzirej” na zabawie to „czarodziej” bez którego jak... bez ręki.

Jeżeli zatem w karnawale wielu z Was uda się kiedykolwiek na zabawę do tej czy innej sali, rozglądajcie się bacznie dookoła. Może bystre oko nie jednego z Was dostrzeże owego „człowieka z głową”, który potrafiłby pokierować zabawą. Dom Kultury i Rada Zakładowa przyjmie go z otwartymi rękami. Na pewno!!!

Ars



Solo na saksofonie

Foto Z. Piasecki

Byłem kiedyś świadkiem awantury o stolik. Jeden z przybyłych, który stolik uprzednio zarezerwował, wyprasał drugiego za nieprawne zajęcie miejsca.

Nie wyglądało to przyjemnie. Dlatego to najwzruszający czas uregulować tę kwestię.

Sprawa konsumpcji (bufet) to drugie ważne zagadnienie świdnickiej kawiarni. P. Leokadia Zajac, która kieruje obecnie sprzedażą ciast i win, radzi sobie z konsumentami o wiele lepiej, aniżeli jej poprzedniczka. Bardzo często pomagają jej w

nagraniami popularnych orkiestr tanecznych, często psujący się magnetofon, uniemożliwiają nadawanie muzyki. Sam odbiornik radiowy nie wystarcza. A szkoda. Zespół „Amore”, którego stać na dobrą grę i który jest jedynym dobrym zespołem w Świdniku (inne są zdecydowanie słabsze — przyp. aut.) bardzo często w swoim wieczorowym programie „odpoczywa” (po solidnej grze powinien zresztą odpoczywać — przyp. aut.) i choćby tylko z tego względu muzyka mechaniczna jest po prostu koniecznością.

Czwartki młodzieżowe

Działalność świdnickich instytucji kulturalnych, dostarcza wiele argumentów przemawiających za celowością i skutecznością prowadzonych w tych placówkach różnorodnych form pracy kulturalnej wśród młodzieży. Do inowacji należy zaliczyć organizowanie przez ZMS-owską grupę działania trw. „Czwartków młodzieżowych”, które cieszą się dużym powodzeniem. I tutaj właśnie należy podkreślić jak ważną funkcję wychowawczą pełni powstała niedawno na naszym zakładzie młodzieżowa grupa działania kulturalnego ZMS polegająca na organizowaniu różnego rodzaju imprez młodzieżowych, środowiskowych, które mają na celu odciągnięcie młodzieży od złych nałogów. Ogólnie można powiedzieć, że grupa ta ma ambicję udzielania aktywnej pomocy w związkowej placówce kulturalnej w wychowaniu i kształtowaniu aktywnej postawy naszej młodzieży. Po przez organizowanie imprez, między innymi pragniemy powieścić naszej młodzieży, że organizacja ZMS, jest jej organizacją. Chcemy zatem i zapraszamy tę młodzież do wzięcia udziału w pracy we wszystkich dziedzinach naszego socjalistycznego miasta. Pragniemy, aby każdy młody człowiek rozumiał jak ważne wzrosło już w socjalistycznym warunkach i ile jego pojęć o świecie ukształtowało się wg nowych wzorów.

O tym, że działalność naszej grupy ma walory wychowawcze mogą świadczyć także bezalkoholowe wieczorki taneczne, kultura współżycia i umiejętność przebywania w miejscach publicznych w czasie spotkań, imprez, projekcji itp. Dowodem skuteczności są deklaracje do współudziału w pracy grupy, młodzieży niezorganizowanej.

Najbliższe spotkania, imprezy i wieczory niosą nowy program działalności grupy ZMS. Niosą program, który mógłby przeciw-

stawić się złu i dać całej młodzieży maksimum zadowolenia pożytku i rozrywki.

Bogumił Korniak

KRYMINAŁKI

ZŁODZIEJE FUTRA SCHWYTANI

Nie tak dawno donosiśmy na łamach „Głosu”, że w jednym ze sklepów odzieżowych naszego miasta zniknęło w tajemniczy sposób futro. Wg ostatnich informacji otrzymanych z wiarygodnych źródeł, donosimy, że złodzieje futra zostali schwytani przez milicję w Piaskach. Są nimi: W. Dąbrowski z Lublina i jego przyjaciółka S. B.

Zanim do tego doszło złodzieje dokonali uprzednio „skoku” do jednego ze sklepów w Krasnymstawie skąd skradli gabardynę. Ponieważ sprostregawcza ekspedientka zauważyła, że materiał załadowano na samochód PKS, który odchodził w kierunku Lublina, dała znać o tym milicji. Autobus PKS zatrzymano w Piaskach. W toku śledztwa „niebieskie ptaki” przyznały się między innymi do kradzieży futra ze sklepu MHD w Świdniku.

WALET PIKOWY

Z soboty na niedzielę z dnia 14 na 15 stycznia 61 r. dokonano włamania do bufetu kawiarni „Barak”, skąd

skradziono sumę około 1.500. — zł (w bilionie).

Sprawcą kradzieży okazał się Tadeusz Jabłoński prac. zakładu, kier. sekcji brydża sportowego przy ZDK. Po zakończeniu zabawy w/w zaprosił do hollu obydwu portierów ZDK, którym postawił ćwiartkę wódki. Sam zaś udał się w poszukiwaniu noża do kawiarni. (rzekomo w celu krajania baleronu). Po wybieciu szyby w drzwiach wiodących do bufetu i otwarcia drzwi (zamek zatraskowy) podważył nożem szufladę i zabrał bilon.

Po powrocie do hollu w/w przesiedział jeszcze kilka chwil z obydwoma portierami, a następnie pożegnawszy się wyszedł z Domu Kultury. W dwa dni później po zatrzymaniu podejrzanego, podczas przesłuchania, przyznał się do winy.

Podobno bufetowa kawiarni „Barak”, która uprzednio pracowała w kawiarni (Zofia Gańska) oeskarzyła T. Jabłońskiego o przywłaszczenie przez niego kwoty 11.000. — zł. Pieniądze te w/w zabierał w podobny sposób w ciągu kilku miesięcy roku ubiegłego.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Próbne galopy naszych piłkarzy rozpoczęte

„KAMELEONY“ mają trenera
I-szej klasy państwowej

Foto-M. Wysucki

No cóż, drodzy kibice!
Niespodzianka!!!

Pierwsza dobra wiadomość u progów nowego sezonu piłkarskiego. Trener Ryszard Drodzakiewicz otrzymał nominację na trenera I klasy państwowej. Gratulacje na ręce p. Ryszarda przesłał sam trener kadry narodowej p. Ryszard Konciewicz. Gratulujemy i my. Bez jakiegokolwiek ale. Co się należy, to się należy. Żadnych niedomówień.

A co dalej?

Jak dotąd same dobre wieści.

„Kameleony“ już szlifują formę. Rozpoczęte w pierwszej połowie stycznia treningi w sali gimnastycznej i na boisku traktowane są obecnie jako próba możliwości przed oficjalnymi galopami, które rozpoczyna się dopiero w drugiej połowie lutego. Trener Drodzakiewicz twierdzi, najważniejsza rzecz na razie to poprawa systemu nerwowego i prawidłowe działanie serca. Mroźne powietrze nie sprzyja absolutnie grze. Z tego powodu raczej aklimatyzacja. Odpowiednia porcja gimnastyki przyrządowej i akrobatycznej w sali czyli tzw. sucha zaprawa. Kilkaśnięć minut gry w piłkę i jak dotąd wystarczy. Stabilizacja formy przyjdzie napewno. W tej chwili trudno bowiem w tej sprawie cośkolwiek powiedzieć. Najlepszy na przyrządach jest podczas tre-

ningów Zych. Przygotowuje się bardzo starannie do sezonu. Wg założen trenera liczył się będzie w drużynie jak najbardziej. Nie gorzej także trenują: Nowak, Bondarenko, Madej, Kostrzewa i

pozostali. Cała drużyna ćwiczy bardzo pilnie. Bramkarzy w tym sezonie jak „mrówków“...

Obok żelaznego Gaczorkowskiego, młody utalentowany Kuliś (dawna Tomasovia) zapowiada się bardzo dobrze. Jest może nieco jeszcze za sztywny, ale trener twierdzi, że będzie niczym guma. Weteran Siarka, obiecując, że pokaże jeszcze także co potrafi. W Anglii — oświadcza — u bramkarzy po trzydziestce dopiero przychodzi forma. Jest jeszcze jeden bramkarz — Bialek. Zobaczymy także co potrafi. O reszcie nie wspominałyśmy. Atmosfera jak najbardziej sprzyja. Pogoda także. Przyszedłby się jakiś obóz. Piłkarze palą się do gry. Za niespełna miesiąc „Kameleony“ wyskoczą na pierwszy sparring. Obejrzymy ich sobie wówczas dokładnie.

M. K.

Skoro tylko stopnie'e śnieg znów zawarcza motory...

Jan i Roman Szczerbakiewicz
- powołani do Kadry Narodowej

O Świdnickim Klubie Motorowym mówi się głośno w całym kraju. Szczególnie w roku ubiegłym motorowcy pokazali swój „tłusty pazur“. Startując w wielu zawodach i raidach zwyciężali zdecydowanie swoich rywali i wysunęli się w ten sposób na pierwsze miejsce w kraju. Aby podsumować zeszłoroczne wyniki naszych motorowców zwracamy się do tej sprawy do Kierownika Działu Handlowego a zarazem kierownika Klubu Motorowego LPZ w Świdniku p. Mieczysława Ziemińskiego.

— Panie Mieczysławie, ile dobrego a ile złego na żywej gle-

bie u świdnickich motorowców w roku ubiegłym?

— Chyba na równi. Mimo wszystkich sukcesów przesłaniają raczej bólaczki klubu. Oficjalne wyniki ogłoszone w biuletynie S. G. P.Z.Mot. wysunęły Klub na pierwsze miejsce w kraju. Sukces to wielki. Proszę sobie wyobrazić. I miejsce — LPZ Świdnik — 102 pkt. 2 miejsce Legia Warszawa — dopiero... 75 punktów. Na dalszych miejscach LPZ Kraków, Wrocław, Gliwice...

— Wraz z sukcesem drużynowym idą chyba w parze sukcesy indywidualne?

— Oczywiście. Absolutny tytuł

Raidowego Mistrza Polski zdobył w roku ubiegłym Jan Szczerbakiewicz (128 punktów)..

Po zakończeniu sezonu motorowego „Panowie z komisji“ mieli bardzo dużo kłopotu z Janem. Nie można było bowiem wytypować mistrza w klasie 125, 175, 500 ccm. Regulamin przewiduje bowiem obok wymaganej ilości zdobytych punktów, złoty medal. Na późno go było szukać u innych zawodników. Jedynie w klasie 250 ccm. zakopiańczyk Trzebiński uzyskał tytuł Mistrza Polski i złoty medal w tej kategorii. Roman Szczerbakiewicz zajmujący trzecią lokatę w kraju w tej kategorii maszyn nie jest ucale gorszy pod względem umiejętności od krakusa. W sporcie motorowym o zajęciu miejsca decyduje wiele różnych momentów i czynników.

Tandem braci Szczerbakiewiczów powołany został do Kadry Narodowej na rok 1961.

— A pozostali?

— Jeżdżą także na medal. Jerzy Brendler w ciągu ubiegłego sezonu dał kilkakrotnie znać o sobie. W wyścigu ulicznym w Lublinie do ostatniej chwili przyspieszał bicie serca wielu tysięcznym tłumom lubliniaków. Kryspin Kmiecik jak zwykle ambitny i odważny. Waldek Hakenberg czyni duże postępy.

— A zmartwienia?

— Największe to brak własnego lokalu. „Komorne“ w szkole zawodowej to zastępa i wyrozumiałość ze strony Dyrektora szkoły inż. Junga. Były momenty kiedy Zarząd zastanawiał się czy nie rozwiązać Klubu. Jedynym środkiem utrzymania to pieniądze uzyskiwane za opłatę kursów motocyklowo-samochodowych.

— I co w tym wypadku?

— Borykamy się z trudnościami. Pracujemy. Przygotowujemy się do sezonu. Skoro tylko stopnieje śniegu znów zawarcza motory.

Klub ma już sędziów klasy państwowej i to w dodatku odznaczonych złotymi, srebrnymi i brązowymi odznakami.

Są nimi Jan Szczerbakiewicz, Jerzy Brendler, (złota odznaka 25 letnia pracy w sporcie motoro-



„Stalowy rumak“ w rękach mistrza Polski. Na zdjęciu Jan Szczerbakiewicz.

wym), Kmiecik Kryspin, Roman Szczerbakiewicz i inni.

— Jak patrzeć za tym na dalszy rozwój klubu?

— Jak dotąd przez okulary... bez szkielec.

To ostatnie zdanie wydaje się być aż nadto wymowne.

Świdnicki Klub Motorowy oczekuje pomocy. Oczekuje otoczenia go bardziej szczególniej opieką. Zdecydowanych i ofiarnych działaczy w klubie nie brak. Patronatu jak dotąd jednak nie ma. Wielka to szkoda.

Rozmawiał: k.

„GŁOS ŚWIDNIKA“

Redaguje Kolegium

Adres Redakcji: KM PZPR Świdnik, Blok Nr 13. Telefon Centr. 18-80, wewn. 308 lub 608. Prezydium Kolegium: Red. nac. i techn. — Mieczysław Kruk, Z-ca red. — Zygmunt Kamiennobrodzki. Sekretarz Red. Włodzimierz Lorenc.

Artykuły w numerze zamieścili: inż. I. Kardasiewicz, inż. S. Szydłowski, Wł. Lorenc, M. Kos, B. Ratajczak, B. Korniak, T. Nowosad. Serwis fotograficzny: M. Wysocki, Z. Piasecki, J. Siczczarz.

Lubelska Drukarnia Prasowa Unicka 4

Z. 426. 28.1.61. 2500 egz. W-3.

O WEGO wieczoru włamywacz Contran udał się z wizytą do pana Modinanta. Kto by widział Contrana w chwili, gdy otwierał wytrychem drzwi mieszkania pana Modinanta, pomyślałby z pewnością, że ma przed sobą spokojnego, uczciwego obywatela, wracającego późną porą do domu. Forsując zamek Contran pogwizdywał sobie jak pracownik rzemieślnik, którego robota nie męczy, lecz bawi. Człowiek gwizdał wtedy, gdy jest zadowolony.

Contran był właśnie zadowolony a to z dwóch powodów. Po pierwsze — że jego dzisiejsze przedsięwzięcie było ciekawe, przyjemne i łatwe. Jest bowiem przyjemnością wkradanie się do mieszkania takiego lokatora jak pan Modinanta. Ma on bowiem przyzwyczajenia starego kawalera (właściwie jest wdowcem), który systematycznie co tydzień, pewnego określonego dnia o godzinie siódmej wieczór do północy bawi poza domem, prawdopodobnie w gronie swych przyjaciół. To gwarantuje spokojną i wygodną pracę.

Drugi powód zadowolenia Contrana jest bardziej skomplikowany i trudniejszy do odgadnięcia, dlatego wyjawimy go

ANDRÉ BIRABEAU

TELEFON

od razu: Contran ma zostać wkrótce ojcem.

Tak, można być przestępcą i ojcem jednocześnie. Nie widzę powodu, dla którego należałoby odmówić przestępcom wszelkich uczuć. Można być uczciwym człowiekiem i nie lubić dzieci. Dlaczego więc nie może zdarzyć się na odwrót, że człowiek nieuczciwy kocha dzieci?

W każdym razie Contran jest wniebowzięty od chwili, gdy jego żona spodziewa się dziecka.

— Jeżeli to będzie dziewczynka, nazwę ją Regina — myśli Contran. — A jeżeli będzie chłopak, dam mu na imię Maksymilian. Postaram się, żeby przedsiębiorstwo dobrze funkcjonowało i małemu niczego nie brakowało. Kupię mu najładniejsze zabawki.

Oto dlaczego Contran pogwizdywał sobie otwierając wytrychem drzwi mieszkania pana Modinanta.

Nie przestając pogwizdywać,

pakował do przyniesionego worka różne wartościowe przedmioty w gabinecie właściciela mieszkania. Nagle przestał gwizdać, ujrzał bowiem na biurku fotografię. Widać było na niej małą dziewczynkę na tle drzew. Miała może pięć lat, wyglądała ślicznie ze swymi puszystymi włosami i pięknie wyciętymi usteczkami. Pan Modinanta rozwiódł się, ale ma małą córeczkę, która prawdopodobnie została przy matce: Contran przygląda się dziecku i z uznaniem kiwa głową. Piękna jest ta mała, może jego córeczka będzie do niej podobna?

— Ale czas miła, do roboty. Contran odstawia fotografię i podejmuje przerwaną pracę.

Nagle — trrr... trrr... trrr... telefon! Głupia historia.

Telefon jest jak coś żywego, jak gdyby ktoś z daleka wyciągnął ramiona.

Contran nie czuje się już samotny. Stoi na środku pokoju, trzymając w ręku różne rzeczy i nie wie co robić. A aparat

terkocze i terkocze bez przerwy. Nie można pokażać.

— Halo!

Instyktownie zdjął słuchawkę.

— „Halo — mówił jakiś kobiecy głos. — Czy to 212-213? Możliwe, ale skąd on może o tym wiedzieć?“

— Czy pan Modinanta jest w domu?

— Nie, łaskawa pani.

— Czy pan jest jego krewnym?

— Tak, proszę pani.

Nie mógł przecież odpowiedzieć: „Nie, to mówi złodziej“.

— Nie wie pan, gdzie może teraz być pan Modinanta?

— Nie, proszę pani.

— To okropne... Błagam pania, niech pan zawiadomi natychmiast, gdy tylko przyjdzie, że z jego córeczką jest bardzo źle. Tu mówi sąsiadka pani Modinanta w Vesine. Lekarze obawiają się, że dziecko nie przeżyje tej nocy. Jeżeli pan Modinanta chce jeszcze zobaczyć córeczkę, musi natychmiast tu przybyć. On przecież ubóstwia małą. Czy może na pana polegać? Czy zezwala pan do powrotu pana Modinanta?

— Tak, proszę pani...

Contran odwił słuchawkę. Nie może się ruszyć, nie ma odwagi. Słyszał, że „z jego có-

reczką jest bardzo źle“ i słowa te uczyniły na nim wielkie wrażenie. Jakby to dotyczyło jego córeczki. Worek stoi na środku pokoju. „Jeżeli chce jeszcze zobaczyć...“ „...ubóstwia małą“... „do jego powrotu“...

W Vesine oczekują niecierpliwie jego przybycia. Przecież przekazano mu już wiadomość. Krewny odpowiedział, że można na nim polegać i że zezwala do powrotu pana Modinanta.

Contran nie rusza się. Jest wstrząśnięty tym wszystkim. To przecież nonsens! Dlaczego to wszystko go obchodzi? Nie może oderwać wzroku od fotografii małej dziewczynki z puszystymi włosami. Cóż on może poradzić? „Pan zezwala na niego?“ Czy on może zezwolić? Contran dalej tkwi nieporuszony. Wreszcie wyjmując z worka wszystkie zapakowane przedmioty, stawia je na swoim miejscu, podchodzi do biurka i pisze na kartce papieru:

„Z pańską córeczką jest bardzo źle. Oczekuję pana w Vesine“.

Opuszcza mieszkanie i zamyka drzwi wytrychem. I z błogim uśmiechem, choć z pustym workiem, wychodzi na ulicę.

Tłum. O.